

# KRYNICA

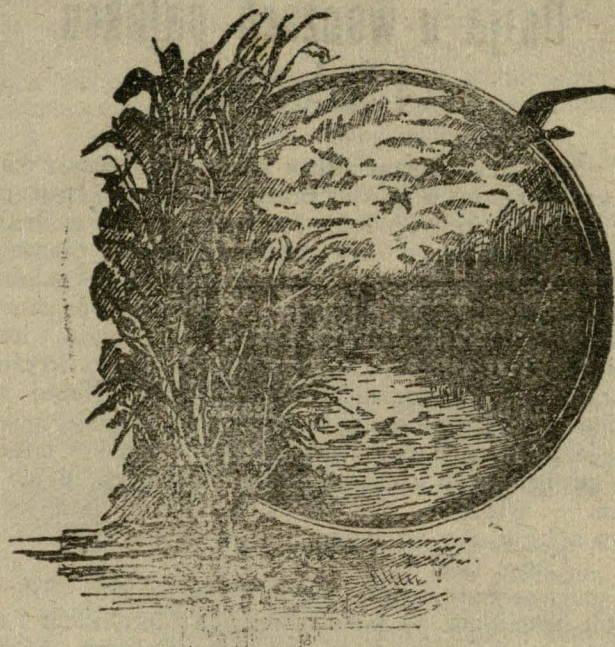
===== Bielaruskaja Sialanskaja Hazeta =====

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy  
125 mk. asobny numer 10 mk.



Č wyhawarawajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š — jak sz i ш

## Ab nas, ale biaz nas.

Apošnim časam palaki šmat pišuć i haworać ab sklikaŭni ũ Wilni „Krajowaj Rady“, abo Sojmu. Pierawaŭaje dumka ab Radzie. Meta takoj Rady: wyrašć dolu „Siaredniaj Litwy“. Zatrzymajemsia krychu nad pytaŭniem, ci možam my bielarusy, a taksama i ũwieś naš Kraj spadziwacca čaho dobraho ad takoj Rady, ci Sojmu.

Praŭda, daŭno ũžo čas končyć ž niapeŭnašciu našaha Kraju, daŭno čas wyrašć wilenskaje pytaŭnie tak, jak hetaho wymahajuć patreby našaha sialanstwa i ahułam šyrokich masaŭ pracuŭnaho narodu. Dyk na dobry paradak treba bylob ciešycca z „Krajowaj Rady“ ci Sojmu ũ Wilni, jakija swajej metaj majuć pastanawić ab našaj doli. Ale, ani Rada, ani Sojm nia ciešać nas, bo nia sulać jany nam ničoha šwietaho, ničoha waŭnaha.

Budzie sklikany Sojm. Chto-ž u jaho uwajdzić? Usie, tolki nie sapraŭdnyja pradstaŭniki pracuŭnaha narodu, tolki nie pradstaŭniki bielaruska-litoŭskaha sialanstwa, jakoje tut najwaŭniejšy pawinna mieć hołas. Hetyja nia ũwojduć, bo ich pany nie dapušćiać. A što pry wybarach stworycca takaja swaboda, pry jakoj sapraŭdy možna bylob wyjawić praŭdziwuju wolu tutejšaha žycharstwa—nia wieriyyca. Na heta treba bylob šmat času i šmat pawaŭnaho pryhatawaŭnia. Dy praŭdu kaŭući i sama „Siaredniaja Litwa“ na prastory jakoj adbylisyab wybary, nia jość ničym celym, ale żywoj častkaj štučna wyrazanaj z Litoŭska-Bielaruskaj ziamli.

Najchutčej u sprawie doli našaha kraju budzie hatwaryć „Krajowaja Rada“. Chto jana takaja i čaho warjaje hołas? Rada heta maje składacca z siabraŭ Rady miesta Wilni i pawiatowych Sojmikaŭ. Kaho pradstaŭlaje Rada miesta Wilni i pry jakich warunkach jana wybrana—usie dobra pomnim. Tam usiomahućyja endeki, pradstaŭniki bahataho žycharstwa Wilni i blizu wyklučna polskaho. Pawiatowyja sojmiki taksama žbirany nie ũ wialikaj swabodzie, dyk składajucca jany najbołš z panoŭ, šlachty i tej žmienizbałamučanaho silanstwa, jakoje pajšło za imi, jak silnymi, jak pradstaŭnikami panujućaj klasy. Słowam, kali z takich elementaŭ złoŭnaja Rada budzie zwacca Krajowaj i budzie lićycca prawamoćnaj wyrašć dolu našaha kraju, to nam zhary jasna, jak jana jaje wyrašć i jakaja budzie cana pastanowam takoj Rady jana wyjawić dolu tolki palakoŭ, nasuproć woli bielarusaŭ i litoŭcaŭ.

Budziem spadziwacca, što miascowaja ũłada ũsio heta dobra zrazumieje i nia pojdzie za endeckim hołasam, a sapraŭdy woźmie pad uawahu toj pašled, jaki dla ũsiaho pracuŭnaho ludu u našym Kraju wyciakaje z takoha raŭwizaŭnia Wilenščyny, ab jakim apošnim časam tak šmat pišuć i haworać.

Dumajecca, što ũłada Siaredniaj Litwy“ nia budzie rašać našu dolu, ale biaz nas. Drenaje raŭwizaŭnie sprawy Wilenščyny, moŭa strašna pamstawacca nad dolaj usiaho našaha Kraju.

Ihnat Paparać.





## Unija u waczach palakou i Bielarusau.

Apošnim časam čutny zakidy bielarusam-katalikam, što jany ū swajej prahramie wystaŭlajuć pracu dla Unii. Adny, palaki endecki i natnia endecki, — kažuć napr. tak: wy choćacie zaraz pieraciahnuć na swaju staranu prawasłaŭnych? — ničoŭha z hetaha nia wyjdzie! hladzicie, kab jany was samych nia pieraciahnuli; druhiŭha, boľš pastupowyja, hutarać iznoŭ tak: štož, ci nia maje być nowy kryžowy pachod? Našto dražnić prawasłaŭnych? Našto wyklikać nowyja palityčnyja trudnaści? Trecija, najboľš zaplešniŭšyja, dabaŭlajuć: śmiešna i brydka chadzić da pradpakojau archierejskich i ŭbiwacca ū ich łasku. — Widzicie, jak z ūsich staron padajuć na nas zakidy, što wiadziom pracu dzieła Unii.

Čamu tak?

Usio heta apirajecca kali nie na złoŭ woli našych praciućkau, to na strašennych abmyłkach i nieparazumieńniach: palaki, najboľš wiedama endecki, nie rozumiejuć pracy dzieła Unii inakš, jak niejkuju chwarašliwuju rupnaść, kab jak najchutčej i najboľš dapisać nuloŭ da liku katalikoŭ.

My, bielarusy — kataliki, dumajem saŭsim inakš. Bohu padabajecca — heta jasna — najboľš nia lik, a jakaś h. zn. zmieść katalikau. Pierawažna małyja, abo i nijakija rezultaty daŭnych sprob Unii bačym my jak raz u tym, što z Unijaj zaŭsiahdy nadta śpiašyli. Śpiašyli z joj i ū Lionie, i ū Florencyji, i ū Breście. Sami katalickija historyki niča-husienka nia skrywajuć, što pryčynaju biazskutkoŭnaści hetych sprob byli damiešywajućyjasia da ich palityčnyja ahlady, dzieła katorych chutka rabiłasia Unija. Kali my, bielarusy hutarym, abo pišam ab

Unii, śpiašyc nia dumajem, bo wialikaja świataja, ideja hwałtoŭnaści nia znośić; chaŭ jana sama daśpieje, a my tolki ščyrym sercam spahadajućy joj pracujmo, zasypajućy žmienaj ziamli strašennuju hetu propaść, jakaja z relihiijnaha boku dziełić uschod ad zachodu. Chaŭ Unija zrealizujecca sabie paźniej, kab tolki mać niej, i nia dzieła jakich palityčnych interesau, a pierad ūsim dzieła taho, što takaja wola Božaja i taki klič serca Chrystusawaha. Nichto z bielarusau — katalikau i nia dumaje pieraciahawać, prymušać, hwałtawać, chwatać, ławić prawasłaŭnych! Nam wydajecca hetaki zakid lišnie nierazumny. Relihija, heta nie nabor rekrutau, kali ludziej ciahnuć, prymušajuć, chwatajuć, łowiać, (ci endecki hetaha nie rozumiejuć!), a akt swabodnaha wybaru. Zakid, što nas mohuć pieraciahnuć na druhuju staranu, jość taki, što jaho možna pastawić kožnamu i razam nia možna stawić nikomu. Bo sapraŭdy, ci nia možam my skazać palakam i asabliwa endeckam: hladzicie, kab wy, wučaŭy nas bielarusau-katalikoŭ rozumu, sami nia kinuli Katalickaha Kaścioła i nie załažyli polskaha, abo i endeckaha narodnaha kaścioła. Śmat jość faktaŭ, što ciapierašniaja Polšca nia saŭsim biazpiečna ad hetaj pahrozyl Jašče pytańnie, chto z nas astaniecca boľš wiernym dla Kaścioła.

My bielarusy — kataliki dobra čujem hołas z wyžyni Stalicy Apostalskaj ad času papieža Leona XIII. My dobra wiedajem, jak da prawasłaŭnaha Uschodu adnosicca sučasny papiež Benedykt XV. My hłyboka pierakanany, što kožny katalicki biskup pojdzie za hołasam Sw. Ajca i zaŭsiody spahadać budzie pracy dzieła Unii. Lepšaho dakazu na heta nia treba, jak toj, što polskija biskupy na apošnim schodzie ū Krakawie wyskazalisia saŭsim prychilna da pracy dzieła ūschodniaho abrađu. Usim wiedamy adumysłowyja odnosiny da jaho mitrapalita Roppa

Kazimir Swajak.

## PADARČY JURKI BIELARUSA

### Prymicyja.

...Sionika u nas świata. Pieršaja Imša Marcisio-wa. Idu ranicaj piechatoj z Wincusiom da kaścioła, aź dahaniaje nas Marciś. „Pačakaj, dziadźka!“ — kryčyc jon zdaloku. „Woś widziš dziadźka: siońnia moj šlub. Jak dumaješ, ci wialikaje majo ščaćcie“. „A Boža-ž moj, kažu ja, ci-ž moža być boľšaje za heta!“ „A wiedaješ, dziadźka, mnie sumna, što Boh daryć takaje ščaćcie darma słabomu čaławieku. Ja nie za-służyŭ“. I jon silna pa hetych słowach zažuryšia.

U kaściele bylo choraša. Nastroj taki ŭračysty, zdajecca jak-by nieba zniżyłasia da ziamielki, i jak-by adbywajucca tajničnyja miž imi abraďy, poŭnyja cudnaje strojnaści. Pačau pramŭoca nawuku. Ab radaści, supakoi sumleńnia, zadańniach čaławieka, prawodnictwie da nieba, słabaści ludzkoj. Žyćyŭ maładomu ksiandzu adwažna kryž nieści, jaki biare ciapier na swaje plečy, wystupajućy pracaućnikom na niwie bo-žaj. A twar Marcisia ū dzień hety prajaśnieŭ, choć u wačoch jahonych adbiwałasia niejkaja dziŭnaja žnia-moha i sumnaść. Pačatolia bahasłaŭieŭnie. Usie

padchodzili. „Paničy tolki ŭciakali paśpiešna, aź Wincuś zabarmataŭ niešta na ich. Mocna ścisnuŭ mnie hołau Marciś i šapnuŭ: „budź mužnym, dziadźka!“ Serca mnie čahoś ścisnułasia trywožna.

Byŭ wiečar. Maładziaž wiaskowaja nawučyłasia śmat wieršaŭ i pieśniaŭ, kab imi wyrazić dla Marcisia swajo spahadańnie i padziaku za toje, što jon jaje nia čurajecca, choć wyšaŭ „u ludzi“. Byŭ pačastunak, na katorym Marciś tak pramowiŭ da maładzi: „Hej, braty miłyja! Budźcie łaskawy nie pakazać uzhardy da hetych daraŭ božych. Ješcie i pijcie na majo i swajo zdaroŭje. Siońnia świata i majo i wašaje. Boh mianie wywiaŭ na nowuju žycia darohu, ale z wami mnie ciažka razlučacca. Choć zdaloku ad was, ja-ž usio z wami budu, a praca maja z dumkaj ab was budzie, kab zdabywać u Boha praŭdu i sprawiadliwaść. Pamiać maja z wami budzie: lublu was za dušu prostuju, što nia znaje błudu hordaści. Ja waš: idziom ruka ū ruku zdabywajućy lepšyja darohi žycia, napraŭlajućy toje, što ūžo papsawałasia. Pracaj i znańniem zdabywajma sabie lepšuju dolu“. Pašla adkazaŭ jamu imieńniem wiaskowych Wincuś i končyŭ sławami prykazki: „aziaŭsia, bratka, za huž — nie każy, što nia duž“. Pašli zatym wieršy, śpiewy i tancy.

Wincuś wiarnuŭšia pozna. Byŭ niejki zaduma-ny — niamoŭny. Kali ja začau hutarku ab radaści dnia, jon machnuŭ rukoj. „Marciś dačakaŭ ščaćcia,



biskupa Łazinskaho, biskupa — sufrahana Sakaŭskaho i druhich.

Woś u sprawie Unii my biełarusy — kataliki zaniali dobruju pazycyju, dobryja akopy, z katorych nihto Źžo nikoli nas nia wybje. Z katalickaju ciarpliwaścju i z katalickim supakojem, biez chwabrabliwaj šwierby i nerwowaści, pačynajem hetu pracu. Słabyja našy siły dzieła tak wialikaj mety, ale, jak kazaŭ Sałaŭjoŭ:

„Безсильно зло. Мы вѣчны. Съ нами Богъ“.

S a ł a d u c h.

## Ks. M. Piatrouski, Ułada „Siaredniaj Litwy” i „Rzeczpospolita“.

26 čerwienia sioletniaho hodu, pa zahadu polskaj ułady „Siaredniaj Litwy”, byŭ aryštawany i Źkinuty Ź turmu ks. M. Piatrouski, Barunski probašč, biełarus. Staŭlali jamu zakidy (jak raz takija Źsim biełarusam stawić „Rzeczpospolita“.) što ks. M. P. arhanizuje paŭstańnie, razdaje aruŹŹa, maje znosiny z bałšawikami, slowam, što jon dumaŭ usiu „Siaredniuju Litwu” pierawiarnuć u wierch nahami. Ale sialanie haroj stali za probašča: pačali pasylać delehacyi, pisać prašeńni, Źbirać ahramadny lik podpisaŭ, kab wypuścić im probašča. Ułada chutka prakanalaśia, što jana zrabiła pamylku, bo stała jasnym, što probašč barunski i nia dumaŭ być bałšawikom i što choć łopni, to jamu hetaho nie dakaŹyś, bo za jaho tysiaćy dŹwie stanje šwiedkaŭ. Tady z turmy ks. M. P. puścili i ciapier trymajuc pad damaśnim aryštam i Źžo nie bałšawizm zakidajuć, o, nie! Ciapier pryduwali niešta inšaŹe i ciapier kaŹuć,

ale ci padohnaje spatkaje mianie, Boh adzin wiedaje.“ Mianie aŹ kalnuła pračućcio blaŹoje: „Szto ty kaŹaś, Wincuś, skul-Źa hety dumki? Niachaj Boh baronić!“ „Widziś, tata—začau jon iznoŹ; Marcić chłopiec, što choć kudy. Nie pazwolić nikomu dmuchać u kaśu; zdatny i da nawuki i da Źsiaho; a siańnia kaŹaŭ na prymicyi: Sumna mnie. Henaja sumnaś niečo ha dobraha nie waroŹyć... KryŹ—kryŹ i jaśče raz kryŹ. Marciś jaho paniasieć stojka i dianasieć aŹ na Kaliwaryju, ale ja... bajusia.“ Wincuś heta tak kaŹaŭ, što ślozy pakazalisia na wačach maich. «Prapaŭ ja—dumaju sabie, Ot, naśto pašli maje zachody, dumki, trudy». Mianie abniało choładam pry myśli, što Źsio nainarna. Paśla-Ź kinuła Ź pał. U niespakoi wialikim hlanuŭ ja na Wincusia: jon siadzieŭ abapiorśysia na łokciach i ścisnuŹy hołau. Tady ja hlanuŭ uwys i wokam spatkaŭsia z światym zoram Chrystusa ŹkryŹawanaha. Spakojna i niejak spahadna hladzieŭ jon na mianie i syna i Źliwaŭ tainičnuju nadzieju sercu zbalełamu. «Wincuś, Wincuś! Ci wiedajeś ty što dziejecca ciapier u sercy twajho baćki?», adazwaŭsia ja. Wincuś pakazaŭ tady na kryŹ i adkaŹaŭ: «Wola jaho». „Tak praśu ciabie, synoćak, nie rabi ničoha swaim adumam. Niachaj jaho wola staniececa“. „U tym-Źa i celaja reć, kab adhadać jaje, kali jana jośc nada mnoji“, končyŭ Wincuś Źmienianym hołasam.

Ja nia spaŭ usiu noć. Śniłasia da ranicy: to ma-

što jon niejak nia tak, (nia tak, jak chaciełasia endekam), pierastaŭ kirawać prytułkam u Barunah i dzieciej pierawioz u Wilniu Ź biełaruski prytułak. (Jak zachocyś udaryć, to kij znojdziecca). Ale wartaś hetych zakidaŭ takaja-Ź, jak i pierśych. Niachaj biełarusa biaz suda i śledztwa patrymajuc, niachaj paŹdziekujucca nad im! Cym daŹeŹ jaho trymajuc, tym lepś Źyrycca biełaruskaja sprawa, tym lepś prahladaje naš siarmiaŹny biełarus. A dla rodnaho adradŹeńnia ks. M. P. z siabie, dumajem, zrobić achwiaru.

Kab wykazać usiu nizkaś i podłaś «Rzeczpospolitaj», jakimi jana adznačyłasia u sprawie ks. M. P., pamiaśčajem tut pratest Barunskich parachwian, jak dakument, katory klajmić „Rzeczpospolitu“ na wiečnuju niasławu:

„Pratest Barunskich parafijan.

Hazeta „Rzeczpospolita“ u 160 №, 21. VII. 21. (Wilenskaje wydańnie), pad zahałoukam „Głos z parafji BoruńskieŹ“ pamiaściła byccam supolnaje piśmo Barunskich parafijan, u katorym my majemo wyjaŭlać swaju radaś z pryčyny aryštu ks. M. Piatrouskaho.

Wot-Źa my niŹejpadpisanyja Barunskija parafijanie, hetym padajom da publičnaho wiedama, što adrazu pa aryście našaho darahoha probašča na ruki J. E. Biskupa, hien. ŹelihoŹskaho i hien. Makreckaho padali prośbu z podpisami darosłych parachwian likam siahajućych da dwuch tysiać (tady, kali Źsia naša parachwija razem Ź dziećmi ličyć try tysiaćy i niekulki sot asob), kab jaknajchutčeŹ zwolnić jaho i wiarnuć u Baruny, wyrażajućy razem swaju kryŹdu i Źal.

Dyk u aznačanyh numiary „RzeczpospoliteŹ“ „Głos z parafji BoruńskieŹ“ nia moŹa być wyrażeńniem ahulnaj woli našaj parachwii, i Źsie mahčymyja wystupleńni prociŭ ks. M. Piatrouskaho ad imiani barunskaj parachwii jak takoj, treba Źwazać

ja padaroŹ da Kaliwaryi, to katedra, to klerykaŭ rad dwornyja paničy Ź spory z Marcisiom, ureście prymicyja. Abrazy što chwila mianialisia, a Ź kancy zaŹsiody stanawiuśsia moj Wincuś, celaja nadzieja majej siam’i: Wincuś z henym straśnym slowam—„bajusia“. NiaŹ-Źo jon sam uciače z seminaryi?—dumaŭ ja ni to praz son, ni to na jawie. NiaŹo nia pasłuchaje hołasu baćkoŹ, siostraŭ? A mo’ prafesary sumlewajucca Ź im? Ach, BoŹańka, ratuj jaho i mianie! Adwiarni heta licha dzie na suchi bor... I śnica mnie dziŹyny son. Idu ja lesam. Sonca tak straśna paryć. Suś wializarnaja. Ślizka pad nahami. AŹ u lesie hłnchoje aziarko. Kupajecca tam Marciś i pływaje, pływaje. HladŹ: i Wincuś płowieć. Widać ciaŹka jamu, bo ledŹ naŹpierad padajecca. A mianie taki strach Źniaŭ, byccym jon utonie, što ja aŹ kryknuŭ i pračnuśsia... Paŭ na kalenki i pačau Boha prasić litaści nad majej niadolaj. Potym Źžo Źspakoiŭsia i zasnuŭ. NazaŹutra tre’ bylo adwiazci Wincusia na čyhunku. Jak na biadu wypaŭ doŹdŹ. Wincuś celuju darohu byŭ maŭkliwym i sumnym. Ja nia Źspieŭ začać hutarki, bo henaje „bajusia“ jak Źmora stajała mnie Ź wačoch. DoŹdŹ nia pierastawaŭ. Źalosna niejak ciahnułasia maja kabylica pa łuŹach wady, woz jak sumyśla Źwaliwaŭsia z kaluhi Ź kaluhawinu, z pamiaci majej ani na minutku nie schadŹiła toje straśnaje „bajusia“. I tut ja Źspomniŭ słowa Marcisia: „budŹ



za samazwannyja i praciŭnyja woli ahułu parachwian.

Dyk stanoŭča pratestujem prociŭ wiestki niazhodnaj z praŭdaj, kryŭdziačaj nas i našaho probašča, zaznačajučy pry hetym, što kab i było padobnaje piśmo, to jaho mahli padhisać niekalki wyrodnych adzinak Barunskaj parachwii, abo susim čużyja nam ludzi.

Usio wyšej uspomnianaje my Barunskija parachwianie ułasnaručnymi podpisumi paćwiardžajem.

Pratest hety padpisała blizu dźwie tysiačy sialan. Z takim-ža likam (užo druhi raz) padali jany prośbu prakuroru, z damahańniem, kab: abo zwolnić, abo sud pryśpiašyŭ nad ich darahim probaščam, a ich (2000 asob) kab dapuściŭ na šwiedkaŭ.

Usio heta hawora samo za siabie. Dziwić nas tolki, jak pašla ŭsiaho hetaho možna adważycca trymać niawinnaho čalawieka pad aryštam?!

M. Krywičonak.

## Na razwitańnie z A. W.

Szto z taboju ŭžo nia znaju;

Ja nie spadziawajusia—

Ty pajechaŭ z swajho kraju,

I nie raźwitaŭsia.

I pa što ty tak śpiašaŭsia,

Ja prosta nia znaju;

Nu, dawaj Boh, kab daždaŭsia

Szčaścia ŭ čużym kraju.

Kab ty żyŭ tam, jak u raj

I z dolaj zażyŭsia,

Tolki rodnaho tam Kraju

Usiož kab nie zabyŭsia;

mużnym". Sens jaho stanawiŭsia mnie zrazumiety. „Ab čym wy, Wincuś, hawaryli ŭčora pozna z Marcisiom?" spytaŭ ja ŭreści. „Ab tym, jak ciażka żyć na świecie čalawieku"—koratka adkazaŭ jon j zmoŭk nia majučy, widać, achwoty dzialicca sa mnoju dumkami. Scisnuŭ ja mocna lejcy, daŭ pa kabyle, nacisnuŭ šapku i tak maŭčkom prywioz syna da stancy... Wincuś horača raźwitaŭsia i skazaŭšy tolki: „Nie biadujcie—usio budzie dobra"—adaŭtaŭ mianie damoŭki.

„Nie biaduj, dziadźka, pa synie"—źwiarnuŭsia da mianie Marciś, kali ja wiarnuŭsia da chaty. „Boh nie apuścić was! Sioŭnišniaja Imša maja za was była. Daść Boh usio budzie dobra". Pytaŭ ja: „Ksianžo-čak daražeŭki, skaży kali łaska, što jon sabie dumaje. Niaŭžo jon sam dumaje seminariju pakinuć?"— „Učora heta jon hatoŭ byŭ zrabieć". Skazaŭšy heta, Marciś uziat mianie za ruku: „wiedajecie, kaža, jakuju niepasilnuju pracu ŭskładaŭ na siabie taki čalawiek, što choča Boha hadawać u sumleńniach ludzkich. Kali tak trudna siabie ŭzhadawać da żyćcia bożaha, jak-ža možam bracca druhich papraŭlać. Wincuś baicca. I ja bajusia, bo wiedaju ŭžo, što koždy ksiondz nosić trahiedyju ŭ duży. Cytaj, dziadźka pa wačach. Ale nia kożny, praŭda, maje i wočy. Trahiedyja—los ludzki. Trahiedyja ŭsio na świecie. Ja tak sama budu nieščasliwym, ale jašče heta tolki pračuwa-

Kab pryhożaj, rodnaj mowy

Nihdzie nie zabyŭsia,

Kab wiek pomniŭ tyja słowy,

Szto małym naŭčyŭsia.

Moža ty tam i ŭ wyhodzie

Budzieš prażywaci,

Ŭsiož pomni, što ua ŭschodzie

Jość staronka Maci.

Dy tam pomni, nia źbirajsia

Wiek swoj wiekawaci,

A chutčej, brat, paśpiešajsia

K swajej rodnaj Maci.

St. St.

## Da nas piszuć.

KRYNKI, Horadz. paw.

### Strata biełaruskaho krużka.

19 traŭnia s. h. wypała cahlina z Biełaruskaho Hurtka u Krynkach. Pamierła Naścja Kiškiel biełaruskaja wučycielka. Naścja Kiškiel—heta adna z dziaŭčat u Krynkach prynimaŭšaja samaje enerhičnaje ŭčasć u pracy hetaho hurtka i praŭdu treba skazać, jana była samaja pieršaja z usich našych biełaruskich pracuŭnikoŭ m. Krynak u sprawach adradžeńnia našaj Bačkaŭščyny. Kali, jašče za niemcami, zwaruchnułasja biełaruskaja moładź u roznych małych miastečkach i pa wioskach, u m. Krynkach Naścja Kiškiel samaja pieršaja prajaŭlała biełaruskasć i rabiła toje što, mahło być jaje—i usich nas biełarusau—Bačkaŭščynie karosnym. Z prychođam palakoŭ Naścja Kiškiel papadaje za biełaruskasć u turmu, dzie jana i zhubiła swajo zdaroŭje—prypali suchoty. Chutka jaje zwalniajuć. Adkrywajucca Biełaruskija Wučycielskija Kur-

ju... Nia wiedaješ, dziadźka, što trahiedyja?—Heta kaniečnaść płacić za kożnuju chwilinku ščaścia strasennymi afiarami... Zdajsia na Boha. Budź hatoŭ na ŭsio, ale pomni: nikoli nie pażaleješ, što synu daŭ nawuku, bo ništo tak nie padymaje ŭwys serca ludzkoje, jak dobraja nawuka. Tak, ci inačaj, a z Wincusia budzie čalawiek".—

Ab usim hetym ja ničahusieńki nie skazaŭ babie, bo jana biła-b haławoj ab ścianu—wiedama babka. Ale sioŭnia, dyk nia ŭcierpiŭ. Wialikaje majo było ździŭleńnie, kali jana nat' ślazami nie zaliłasja: „što Boh—kaža—daść, toje budzie".—

Oś i iznoŭ jedu ŭ Wilniu. Pryzywaje mianie tudy zniacęku Wincuś: jon ciażka chworthy. U tej kruhłaj światlicy, dzie kaliści ja ahladaŭ klerykaŭ z siostrami, skazaŭ mnie toj samy načalnik u bliskich huzikach, što syn moj ŭžo paprawiŭsia i adpačyŭŭaje ciapier u seminarskim spitali. Treba było čakać doŭha pazwaleńnia staršych. Daŭtaŭšy jaho, pawioŭ mianie prawodnik kalidoram, katorym kaliści išoŭ ja z swaim znajomym; pašla wyjšli my ŭ niejki-ja wułki, ŭ zakamarki, a stul trafili u świetły pokoj-čyk z łožkami. Prajšoŭšy dźwiery, ja ŭbačyŭ hramadu klerykaŭ. Adzin siadzieŭ nad kniżkaj, a dwa ab niečym nadta spracalisia, a adzin tak kuryŭ, kazaŭ toj, papiarosu. Z paścieli padniaŭsia da mianie pry-







i jašče prybywaje. Treba pahladzić, z jakoju uważnaściu słuchajuć niačuwanuju tut mowu biełaruskuju i nachadziačujusia ŭ ich praŭdu. Hadzina prachodzić minutaj. A jak staranna pišuć! I heta wiadoma, biaz cieni jakoha aficijalnaha, ci pabočnaha patrebawańnia da hetaho ŭłady. Heta dana na wolu i jdzie tamu, što našpieŭ čas.

Załażyłasia dramatyčnaja trupa, čuć nia z 30 čalawiek, razabrany roli i staranna ich nawučajucca z pjesy „Na Antokali“. Jość artysty, kupletysty, komiki. Pa rukach i wusnach chodzić šmat raskazaŭ z pačynalnaje pary našaj nowaj literatury i roznyja hutarki, jakija jašče nia drukawalisia.

Załażyłasia mocny chor, jaki wučycca, jak pieśniaŭ užo z notami, tak i padbiraje repertuar z wakoličnych pieśniaŭ. Duchowaja muzyka zbirajećca hrać popury z biełaruskich piesiennych matywaŭ. Padbirajeccca na noty muzyka da pieśniaŭ.

Moładź razšpiawaje biełaruskija pieśni hymny. Pawyšany nastroj u wučycielstwa.

Biełaruskaść zachapłaje ūsio bołšyja i bołšyja kruhi. Čuwać sprečki ab Biełarusi na wulicach, u kawierniach, dachodzić da wostrych swarkaŭ.

Pryjemna adznačyć, što adnalkowa zacikaŭleny, jak kataliki, tak i prawasłaŭnija. U jednaści siła!

J. A t o ż y ł k a.

DŹWINSK. Horad ciapier ličyć najbołš treciuju častku žycharoŭ pieradwajennych. Żyćcio ŭ Dźwinski ŭ try razy taniejšaje, jak u nas. Razumiejeccca, što zarabotki mienšyja, bo abyčnaja reč, što jany zaležać ad daražyni žyćcia. Čuwać adnak i tut narakañnia, bo hdzie ich niama? U tym, što pišuć polskija hazety ab kiyūdach palakoŭ z boku łatyšoŭ, šmat niapraŭdy i naciažki. Endeki jašče jość u Łatwii, a chto ŭ imi budzie mahčy żyć? Jak prykład fałšywaho homanu, uspomnim toje, što kali ŭ adnej škole polskaj zmanili niejkaho wučyciela, lišnie čyrwonaho kamunistu, dyk i z jaho ŭ Polšcy zrabili mučelnika za polskaść u Łatwii. Woś jak bywaje. Biełarusy ŭ Dźwinski, Bohu dziakuj, pačynajuć ruchacca. N.

RULBAKI, Hrodziansk. paw. Heta adna z bližejšych da horadu wiosak. Miejsca dawoli nizkaje: tarfianišča. Pašla 7 hadoŭ wajny wioska adpačywwaje i papraŭlaje jak moža swaju haspadarku. — U našaj wioscy żywieć blizkaja radnia ks. Uł. Tałočki. — Kali jon żyŭ u Horadni i tut wučyŭsia, byŭ sabie zwyczajnym paničom i mo' nat krychu čuraŭsia wioski dy wiaskowych ludziej, byccam jon sam z druhoj muki. Zatoje jak staŭ ksiandzom, ad samaho pačatku wiarnuŭsia da swajho narodu i ciapier usim sercam spryjaje jamu.

Z.

KRASŁAU, Dźwinskaho paw. Na św. Danata adbyŭsia tut wialiki fest i 40 — hadź. nabaż. U hetym hodzie prybyŭ tut na hetyja dni J. E. ks. biskup ryski Anton Springowič. Płačućy slazmi radaści słuchaŭ narod pieknyja słowy swajho pieršaho biskupa — łatyša. — Byli kazańni ŭ druhich mowach. Narodu było šmat. Biskup biežmawaŭ, a ksiandzy dobra pracawali ŭ konfesjanalach. Urad Mejerowiča pačynaje naładźawać adnosiny z Rymam.

A. N.

KRYNKI, Hrodzienskaho paw.

Szto maje heta značyć.

Pa wioskach jeździać niekija panienki „instruktarki“, zbirajuć sialan i robiać schodki. Na hetych schodkach prapanujuć sialanam, kab u ich zaraz-ža była atkryta školka, a budynak školny zaraz-ža pastawić, nawiet jašče u hetym hodzie, — da zimy; ab čym tolki treba pachłapacicca, napisać pratakoł scho-du i adasłać polskamu pawiatowamu starstu ŭ Hrodnie. Treba zaciamic, što heta robicca tolki u wioskach z katalickim, abo z pierawahaju katalickaho nasialeńnia, ale biełarusau. Szto nas čakaje? zadaje sabie pytańnie prawasłaŭny biełarus. U niekatorych wioskach z prawasłaŭnymi sialanami jašče ucaleli školy, dyk ich pierawoziać u wioski z katalickimi sialanami. Peŭnie ab takich ździekach nawiet nihto nia čuje i nia bačyć. Naprykład, u prawasłaŭnaj wioscy Sannikach, Krynskaj hminy Horadzienskaho pawietu ucaleła školka i jaje pierawieźli u katalickuju wiosku Makaraŭcy, taje samaje hminy, i takich prykladaŭ bołš znajdziecca. Szto heta ūsio maje značyć? zadaje sabie pytańnie prawasłaŭny biełarus.

W i c h o r.

WIALEJKA. Horad naš niewialički i niewialikaje ciapier jaho značeńnie. Kab zwaruŭšyłasia-b tu tejšaja masa žycharoŭ — ūsio čystyja biełarusy, — tolki tady żyćcio pašlo-b tut bujnziej upierad. Ale masa pakul što ŭ bołšaści spić, abo tolki woćy praciraje. Szkolnym inspektaram jość tut p. Władysław Biegański. Jon choča być sprawiadliwym dla ūsich, nat dla biełarusau, ale braty, chtoż budzie čakać, pakul my prabudzimsia? Nihto za nas pracawać nia budzie. — Kožny wiadzie swaju rabotu i woś maje być u Staroj Wilejce adkryta himnazija. Kali my, biełarusy nia chočam praspać usich mahčymaściej, biaremosia chutčej da pracy.

W.

HORADNIA. Kaniec lipnia prynios nam žycharam Horadni wialikuju škodu: niekulki sot zhareła damoŭ, kala Rybnaho Rynku. Pažar abapiorsia ab mury mahistratu i paŭšechnaj školy i ahrańčyŭsia hetaju tolki škodaju. — Pahoda była cichaja, tolki ad žary čas ad času wiecier padymaŭsia. — Z ahniom zmahaŭsia pažarny aboz. Akazałasia, što pažarnyja kiški drenna pasujuć da kранаŭ i dawoli karotkija. Mnoha pamahło wojska. Pomač z Biełastoku padašpieła dawoli pozna. Paciarieli ad pažaru najbołš żydy. Aproč materjalnaj straty, paniašli jany i maralnuju: hrodzienskija żydaniedawidcy pawiali ŭ hazetach wajnu prociŭ żydoŭ, kidajućy z lohkej ruki abwinawačeńnia ich ŭ bałšawickaj ahitacyi.

Sk.

## ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

AB SZLONSKU TARHUJUCCA.

Apošnim časam sprawa Szlonsku wyrašajeccca na pasiedzańni Najwyšejšaj Rady. Francuzy žadali padziełu pramysłowaj čaści. Italijany nie skazali ni-



čoha wyraznaho. Anhielcy žadajuć, kab usiu pramy-słowuju časć addać niemcam. Dyk woś takim parad-kam idzie torh ab Szlonsku.

### NIEMCY BIAZ SZLONSKU NIA BUDUĆ MIEĆ HROŠY.

Niamiecki kancler praz hazety padaŭ da ahul-naho wiedama, što niemcy biaz Szlonska nia buduć mieć hrošy, kab zapłacić nałożanuju na ich kontry-bucyju.

### U ANTANCIE NIESZTA PSUJECCA.

Razyšoŭšyjasia šyroką pahałoski, što niemcy z Anhlijaj wiaduć niekiją tajnyją pierahawory, pami-nuŭšy Francyju, wyklikali ŭ francuzaŭ wialikaje nie-zdawoleńnie.

### AB PRYZNANNI LITWY.

Byŭšy ministr finansau Zlučanych Stanaŭ Ame-ryki Gibs, zwaročawaŭsia da sekretarjatu stanu z prošbaj, kab hety zrabii nacisk na ŭrad u sprawie pra ŭ naho pryznańnia Litwy, bo heta jość adziny sposab supakoju na ŭschodzie Eŭropy.

### HAŁODNYJA RASIEJCY PADYCHODZIAĆ.

U hub. Minskaj i Mahiloŭskaj užo źjawilisia pieršyja hramady hałodnych z Rasiei likam niekulki dziesiatkaŭ tysiać.

### AB CARY HAWORAĆ.

Siarod hałodnych rasiejcaŭ źjawilisia ahitatory, kažućyja, što niemcy užo chutka adbudujuć Rasieju: skinuć bałšawikoŭ i na cara abiaruć wialikaho knia-zia Dzimitraho Paŭławiča.

### HOŁAD BALSZAWIKOM PAMOCNY.

Niekatoryja łatyskija hazety pišuć, što pamyla-jucca tyja ludzi, katoryja ciapierašni hoład u Rasiei uwaŭżajuć woraham bałšawizma. Nie, sawiety hałod-nyja masy ludziej škirujuć na zachad i takim parad-kam pašyracca, jak nikoli.

## Z KRAJU

### HISTORYJA PAUTARAJECCA.

„Niabošcyk A. Tołčanaŭ, byŭšy niekatory čas Suwalskim wicehubernataram, raskazawaŭ mnie, što kali za jaho časaŭ rabili spis ludnaści i ŭ Suwalskaj huberni, raptam nie chapila 200 tysiać litoŭcaŭ, jaki-ja byli u špisie papiarednim. Jasna, što čynoŭniki, robiacy hety spis, uwaŭżali adpawiednym pierachryścić celu masu henych litwinoŭ na palakoŭ, abo na ka-ho inšaho“. (J. Baudouin de Courtenay).

Historyja paŭtarajecca; čynoŭniki „Ūradu Uščod-nich Ziamiel“ susim tak pastupili letaś z wilenskimi litoŭcami i biełarusami. Pačakajem pakul znajdzicca

nowy J. Baudouin de Courtenay, katory heta taksama wyjaśnić. („Dzwon Litwy“).

## Krychu ab haspadarey.

### SZTO RABIĆ, KAB HNOJ BYU TŁUŚCIEJSZY.

Pierad zimoy koŭny haspadar wywozić z swaich chlawoŭ hnoj da čysta, kab bolš praz zimu mahło jaho stoŭpicca u chlewie — pad strachoj, bo wia-domaja reč što tolki hetkim sposabam hnoj najlepš pierachowawajecca.

Ačyściŭšy chleŭ ad hnoju da hołaj ziamli — zastajecca waŭnaje pytańnie: čym-ža wysłać sam spod chlewa?

Razumiejecca, tut idzie hutarka tolki ab takich chlawoch, katorych spod ani brukawany, ani wybity hlinaj, ci cełaj, abo cementam i t. p., słowam — u katorych spod—hołaja ziamla.

Najbolš wiadziecca ŭ nas taki zwyčaj, što wyś-ciłajuć salomaj, bo, jak kaŭać, pašla, wybirajućy hnoj, lepš jon adstaje ad ziamli. Wyściłajuć jašče dzieła hetaj samaj pryčyny i jałowymi łapkami.

Jak adzin, tak i druhi sposab wielmi škodny dla samoha hnoju, bo praz takuju padkładku nadta lohka pracedŭawajecca sam kłok i siła hnoju—hna-joŭka—ŭ niz, dzie jaje ŭciahawaje ziamla, a hnoj astajecca suchi. A tut jak raz usia sprawa ŭ tym, kab heta hnajoŭka ani nie prapadała, bo tolki tady budziem mieć tłusty hnoj.

Niekatoryja haspadary prabawali na spod chlewu toŭsta nasypać piławin, ale pakazałosia, što heta ma-ła pamahaje, bo praz piławiny choć mienš, ale ŭsio-ż hnajoŭka praciahawaje.

Ale woś adnamu haspadaru — ci to z rozumu, ci z biady pryšla dumka wysłać spod swajho chlewa mialińniem i kastroj ad lonu i kanaploŭ.

I što-ż pakazałasja? Na wiasnu, kali pryšloŭsia wywozić hnoj, aŭno sam haspadar dziwiŭsia, što ni-koli takoha tłustaha nie sabraŭ, jak za hetu zimu, choć skacinu swaju ani krychu ni lepš karmiŭ, jak i ŭ minułyja hady.

A dziwa tut wialikaha nima. Znanaja reč, što kastro i mialińnie, zimujućy nawiet na dware, tolki čuć—čuć ŭwierchu naciahnje wady, a ŭ siaredzinie suchusińka.

Dy jašče lepšy majem prykład na tych strechach, katoryja latajuć našy sialanie hetym tawaram: dzie laŭżć mialińnie i kastra—wada ani kapnie.

Znaćyecca jak mialińnie, tak i kastro nia ŭciaha-waje, nie dapuščaje da siabie wady. Toje samaje zrabilaŭsia i u chlewie: wysłany mialińniem i kastroj spod nie dapuściŭ u niz hnajoŭki i jana ŭsia zasta-łasja u hnai.

Woś i ŭsia pryčyna tłustaści hnoju.

Nakład i fatyha, jak bačym, nie wialikija — war-ta paprabawać!

Kruk.



## Ż W I L N I.

U paru pryjechaŭ. Niadaŭna ŭ Wilniu uznoŭ pryjechaŭ arcybiskup Hryniewiecki. Widać endeki uznoŭ wypisali dziadulu, kab pamoh im u sprawie „ucialeńnia“ Wilni da Polšcy.

„Krajoŭaja Rada“ Da Wilni papryjeżdżali wy-  
stancy sojmikaŭ, jakija ŭžo zasiadajuć i dumajuć pa-  
stanawić niešta „ważnaje“ ŭ sprawie Wilenščyny. Bia-  
da «Rady» tolki ŭ tym, što jana nia maŭe prawa ha-  
waryć ad imia šyrokich masaŭ pracouńaha ludu na-  
šaha kraju.

### Hramadzianie Biełarusy!

Pałażeńnie aświety siarod Biełaruskaha narodu  
niazwyčajna ciażkoje. Niekalki miljonaŭ biełarusau  
majuć adnu tolki siaredniuju szkołu i niekalki sot pa-  
čatkawych szkoł.

Proci biełaruskich szkoł wiadziecca systematyč-  
naja arhanizawanaja baračba.

Maładoje pakaleńnie hađujecca biaz nijakaje adu-  
kacyi. Ludzi z koźnym hodam balej i balej dzičejuć

Kab abaranić svoj narod ad duchoŭnaj i ekana-  
mičnaj hality i niawoli i wywiaści jaho da świetłaha  
lepšaha žyćcia, treba ŭsim biełarusam prykłaści swa-  
ju ruku da biełaruskaj školnaj sprawy.

Majućy heta naŭwiecie, zakładziena, začwierdža-  
naja ŭžo departamentam unutranych spraŭ, „T-wa  
Biełaruskaj Szkoły“.

Meta tawarystwa pašyryć aświetu ŭ biełaruskim  
nacyjnalnym duchu.

T-wa, pamiż inšym, maŭe prawa: 1) Zakładać,  
udzierżawać i paddzierżawać narodnyja szkoły, kursy,  
Wučycielskija seminarij, wyšejšyja i siarednijsze szkoły  
i inš.; 2) zakładać narodnyja damy; 3) wydawać i pa-  
šyrać školnyja knihi i hazety, 4) dawać wučanikam sty-  
pendyi, padmohi i roznuju nawukowuju pomoć.

Pawodle statutu mohuć usiudy zakładacca hurt-  
ki i addziely t-wa

T-wa „Biełaruskaj Szkoły“ staić wonkach usich  
palityčnych partyjaŭ i kirunkaŭ, adzinaju jaho zada-  
čaju jość raźwićcio biełaruskich szkoł i biełaruskaj  
aświety naahŭ.

Koźny biełarus i biełaruska pawinny zapisacca  
ŭ t-wa i nakazać swaim znajomym, kab zapisalisia.

Jak zapišacca dawoli, tady budzie zhukana ahul-  
naja zborka, jakaja wybiare Radu t-wa i paćnie kan-  
kretnuju pracu.

Zapisawacca prosim u kancelaryi biełaruskich

wučycielskich kursaŭ (Astrabramskaja, 9) štodnia ad  
10—2 hadziny ŭ dzieławoda Listapada.

Ad imia zakładczykaŭ Ant. Łuckiewič  
M. Kachanowič.

8. VIII. 21. Wilnia.

## SWAJA POČTA

K. Romaniejko: „Krynicy“ Wam pasyłam.  
125 m. atrymali.

Z. Brazewiču: „Krynicy“ Wam pasyłam.

Ks. J. Hajlewiču: „Krynicy“ Wam pasyłam.  
Pašyracie. Ks. A. Stankiewič u Wilni.

Ant. Rutkoŭskamu u Goniondu: Hrošy atry-  
mali, „Krynicy“ pasyłam.

N. Kaładziancy u Prużanach: 100 m. atrymali.  
„Krynicy“ pasyłam. Pašyracie!

Wł. Muranu: Hrošy atrymali. Dziakujem. „Kry-  
nicu“ pasyłam, Szarycie!

Z. Szymbkiewiču: „Krynicy“ pasyłam. Hrošy  
atrymali.

Atożyłcy u Łatwii: Padziaka. Najlepšyja wam  
pazadaŭni!

PAD KIRAUNICTWAM F. ZHIRSKAHA

—) ARHANIZUJECCA (—

## BIEŁARUSI NARODNY CHOR

— Zapraszajucca achwotniki —

==== śpiewaki =====

Zapisacca možna padčas proby u sali Biela-  
ruskaj Himnazii (Wostrabramskaja 9) u koźny

—) paniadzielać sieradu i piatnicu (—

==== ad 6 da 8 h. wieč. =====

### Czytaczy „Krynicy“!

Mnohija z Was žalacca, što nie atrymli-  
wajuć „Krynicy“. Redakcyja Was prosić, kab  
Wy, pawiedamlajućy nas ab hetym, adnačasna  
prysyłali nam i wiestki ab tym, chto i dzie jaje  
hubić. Dawiedacca ab hetym Wy możacie.  
„Krynica“ ŭžo šmat ab hetym wiedaje. Maju-  
ćy materjał, my wiedajem jak baranicca.